

*Jacek Wiślicki**,
*Andrzej Romanowski***,
*Robert Banasiak****

STANOWISKO WŁADZ POLSKICH I INSTYTUCJI PARARZĄDOWYCH WOBEC OPROGRAMOWANIA „OPEN SOURCE”

Celem poniższego artykułu jest wykazanie braku konsekwencji i „świadomości informatycznej” pośród polskich władz oraz instytucji pararządowych, objawiających się poprzez narzucanie podległym im firmom i instytucjom prywatnym formatów wymiany danych, wymagających stosowania określonych systemów operacyjnych i oprogramowania komercyjnego. Zjawisko to staje się nadzwyczaj niepokojące wobec potencjalnego włączenia Polski do struktur Unii Europejskiej

Autorzy nie zamierzają atakować ani obrażać żadnych instytucji ani firm, przytaczane przykłady mają jedynie jasno zarysować stan faktyczny.

The goal of the following article is to demonstrate lack of consequence and “informatics awareness” among Polish government and paragovernmental institutions, revealing as imposing upon subject companies and private institutions data exchange formats requiring application of specific operating systems and commercial software. The phenomenon becomes extraordinarily threatening in the presence of the potential inclusion of Poland into European Union structures.

The authors do not intend to neither attack nor abuse any institutions or companies, the issued examples are meant only to clearly point the actual state.

* Katedra Informatyki Stosowanej Politechniki Łódzkiej, e-mail: jacenty@kis.p.lodz.pl

** Katedra Informatyki Stosowanej Politechniki Łódzkiej, e-mail: androm@kis.p.lodz.pl

*** Katedra Informatyki Stosowanej Politechniki Łódzkiej, e-mail: rbanasi@kis.p.lodz.pl

Wstęp

„Dojrzewanie” i „cywilizacja” rynku informatycznego w Polsce są procesami niezwykle powolnymi i uzależnionymi zarówno od czynników typowo ludzkich (użytkownicy), jak od wymagań narzucanych tym właśnie użytkownikom przez władze w szerokim znaczeniu tego słowa. Niniejszy artykuł jest poświęcony drugiemu ze wspomnianych warunków wraz z jego głębokim korzeniami i uwarunkowaniami.

W niniejszym artykule nie zamierzamy uściślać terminu *open source* (OSS – *Open Source Software*) i będziemy go wykorzystywać jako synonim oprogramowania darmowego (znanego także jako *free software* – „wolne oprogramowanie”). Szczegółowe rozważania i definicje na ten temat dostępne są na stronach projektu GNU [1] oraz Open Source Initiative [2].

Uwarunkowania historyczne

Wczesne początki

Począwszy od pojawienia się w naszym kraju pierwszych komputerów osobistych (początek lat osiemdziesiątych, domowe komputery ośmiobitowe) polskim rynkiem informatycznym niepodzielnie rządziło piractwo. Uzasadnienie tego faktu było dosyć oczywiste: znacznie łatwiej było zakupić komputer niż stosowne oprogramowanie. Nie bez znaczenia pozostawała także cena nielicznych legalnych programów (dostępnych głównie w sklepach Pewexu), nieporównywalnie wyższa od cen pirackich kopii, sprzedawanych oficjalnie w sklepach i na giełdach komputerowych. W kraju nikt nawet nie słyszał o prawie chroniącym prawa autorskie: ówczesna legislatura nie przywiązywała do niego szczególnej wagi (przynajmniej pod względem oprogramowania).

Era PC

Sytuacja ta trwała do początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy to zaczynały dominować komputery klasy PC. Nie zważając na wspomniane prawa autorskie (powoli dopasowywane do potrzeb rynku), w domach i firmach używano komputerów osobistych z nielegalnymi instalacjami systemu operacyjnego (głównie MS DOS z równie nielegalnym Norton Commanderem lub MS Windows). O ile domowe wykorzystanie komputera sprowadzało się głównie do gier, firmy i instytucje potrzebowały specjalistycznego oprogramowania, a standardem oprogramowania biurowego stał się MS Office.

Pomimo wzrostu dostępności legalnych wersji oprogramowania użytkowego i systemów operacyjnych, jedynie nieliczne instytucje i firmy zdecydowały się na jego zakup. Głównym powodem decyzji o zakupie (lub raczej jej braku) legalnego oprogramowania było osiągnięcie równowagi między jego kosztem a prestiżem firmy. Najczęstszym momentem zakupu legalnych kopii było kupno nowych zestawów komputerowych wraz z wersjami OEM¹ oprogramowania, pomimo utraty części korzyści z używania legalnych kopii oprogramowania (np. brak pomocy technicznej dla produktów Microsoft), z zyskiem dotyczącym ceny².

Dla przypomnienia, „królem” na rynku tak legalnym, jak nielegalnym pozostał Microsoft.

Współczesny rynek oprogramowania w Polsce

Opisane powyżej czynniki wytworzyły obecną sytuację, którą z wielu względów można określić co najmniej jako „niezdrową”.

Przede wszystkim rynek oprogramowania użytkowego i systemów operacyjnych jest zmonopolizowany przez jedną firmę – Microsoft (można tu jednak dopatrywać się odzwierciedlenia stanu globalnego). W konsekwencji, nieliczni użytkownicy komputerów PC zdają sobie sprawę z możliwości wykorzystania systemu operacyjnego bądź oprogramowania biurowego innych producentów. Przytoczmy tu przykłady, które osobiście napotkaliśmy podczas pracy zawodowej. Pracownik pewnej firmy widząc nową instalację Linux SuSE 8.0 z KDE 3.0, zapytał wprost „co to za nowy Windows?”. W innej firmie, dyrekcja podjęła decyzję o zakupie MS Office, ponieważ pracownicy nie byli w stanie „przystosować się” do pracy z OpenOffice, ani nawet ze znacznie tańszym produktem tego samego producenta, Microsoft Works. Zaznaczamy, że OpenOffice, czy MS Works w pełni spełniały wymagania wspomnianej firmy.

Ponadto, niezaprzeczalną spuścizną ostatnich dwudziestu lat jest ogromna liczba nielegalnych instalacji systemów operacyjnych i oprogramowania użytkowego, tak w firmach prywatnych, instytucjach państwowych, jak i u użytkowników indywidualnych. Dobrymi znakami są pojawienie się ustaw chroniących prawa producentów i autorów oprogramowania (*Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz. U. z dnia 23 lutego 1994 r., sprost.: z 1994, Nr 43, poz. 170, zm. z 1997 r. Nr 43, poz. 272 i Nr 88, poz. 554,

¹ Original Equipment Manufacturer

² <http://www.komputerswiat.pl/leksykon/2820.asp>

z 2000, Nr 53, poz. 637, *Ustawa z dnia 9 czerwca 2000 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz.U. 2000 nr 53 poz. 637, *Obwieszczenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 1 sierpnia 2000 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz.U. 2000 nr 80 poz. 904, *Ustawa z dnia 28 października 2002 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz.U. 2002 nr 197 poz. 1662) [3] i rozpoczęcie działania na rynku polskim BSA (Business Software Alliance). Ciekawostką dotyczącą samego BSA jest fakt, że polska strona internetowa tej instytucji pojawiła się całkiem niedawno – w lutym bieżącego roku [4] (www.bsa.org/poland, www.bsa.org/polska), a do tej pory informacje można było uzyskać poprzez www.microsoft.com/poland/piratinie. Tak samo, organizacji nie dodawały powagi akcje polegające na dzwonieniu do firm z oficjalnym ostrzeżeniem o możliwości kontroli, a następnie przesyłaniu po kilku dniach oferty zakupu legalnych produktów Microsoft. Wyniki działań BSA oraz studia na temat wpływu piractwa komputerowego na gospodarkę opublikowane są w [5], [6] i [7], a także na bieżąco na oficjalnych stronach organizacji. Informacje na temat naruszania praw autorskich w Polsce można także znaleźć w raporcie Zespołu do Spraw Przeciwdziałania Naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych [8].

Tendencje są nadzwyczaj obiecujące, poprawia się świadomość użytkowników indywidualnych i instytucjonalnych (nie bez znaczenia jest strach przed kontrolami BSA przeprowadzanymi z policjantami z Wydziału dw. z Przystępczością Gospodarczą i karami finansowymi: obawia ich 79% właścicieli przedsiębiorstw [9]). Faktem pozostaje, że „według CBOS, 57% właścicieli średnich firm oświadczyło, że nigdy nie sprawdzali w swoim przedsiębiorstwie zgodności zainstalowanego oprogramowania z posiadanymi licencjami” [9], zdaniem Bartłomieja Wituckiego, rzecznika prasowego BSA, „tylko 26% przedsiębiorców uważa, że warto od czasu do czasu przeprowadzać audyt oprogramowania” [9].

Jak do tej pory działania BSA nie dosięgły użytkowników indywidualnych (najprawdopodobniej ze względu na niskie prawdopodobieństwo egzekucji kary, chociażby na pokrycie kosztów kontroli).

Omawiana monopolizacja nie ominęła również systemu szkolnictwa (na wszystkich szczeblach). Nieliczne są szkoły, w których zajęcia prowadzono by na Linuxie, czy też na komputerach Apple [10] (pomimo możliwości wyboru platformy między Apple i PC z systemami Microsoftu podczas akcji typu „komputer w każdej szkole” jak również prób popularyzacji nauczania Linux, np. podczas konferencji „Linux w szkole” [11, 12]). Sytuacja ta jest w pełni sankcjonowana obowiązującymi programami nauczania oraz stanem wiedzy kadry pedagogicznej [13, 14].

Zgodnie z przykładami opisanymi powyżej, polscy użytkownicy komputerów pozostają „niewolnikami” produktów Microsoft...

Realia polskie, a OSS

Nie zamierzamy rozwodzić się na temat przyczyn rozwoju piractwa, ani analizować szczegółowo tendencji kierujących polskim rynkiem oprogramowania. Natomiast będziemy bronić tezy, że każdy użytkownik posiada pełną wolność wyboru środowiska (zarówno sprzętowego, jak i systemu operacyjnego oraz oprogramowania), w którym pracuje.

Instytucje pararządowe

Niestety, nie zgadzają się z nią liczne instytucje pararządowe w Polsce, których najlepszymi przykładami są Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) i kasy chorych (przekształcone obecnie w Narodowy Fundusz Zdrowia). Wybór przykładów wynika wprost z naszej pracy zawodowej – zajmujemy się m.in. tworzeniem oprogramowania wspomagającego służbę zdrowia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Darmowe programy Płatnik oraz Płatnik Przekaz Elektroniczny (producent: Prokom Software) są konieczne do wykonywania prawidłowych rozliczeń z ZUS (wymóg ten obowiązuje coraz większą liczbę przedsiębiorstw). Na stronach www.zus.gov.pl dostępne są wersje instalacyjne jedynie dla systemów serii MS Windows. Ponadto, można znaleźć informację, że „w związku z zastosowaniem nowego systemu pomocy elektronicznej programu Płatnik (w formie HTML) informujemy, że system pomocy dla programu Płatnik będzie działał poprawnie, jeśli na komputerze zainstalowany jest jeden z następujących programów:

- *Microsoft Office 2000*
- *Microsoft Internet Explorer wersja 4.0 (lub późniejsza) (Systemy Windows 98 / NT 4.0 / 2000 wyposażone są w przeglądarki Internet Explorer zainstalowane razem z systemem)” [15]*

A gdzie miejsce dla systemów wywodzących się z UNIXa? Co ma począć „płatnik” pracujący pod jednym z Linuxów, albo na macierzystej platformie Apple? Nie wydaje się koniecznością posiadanie komputera wyposażonego w MS Windows, tym bardziej z MS Office 2000. Przynajmniej dopóki nie zachodzi konieczność dokonania rozliczeń z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych...

Zgodnie z opinią Tadeusza Dyrgi, wiceprezesa Prokom Software, oprogramowanie zostało wykonane dokładnie zgodnie z wymaganiami zamawiającego (ZUS), który to nie wykazał zainteresowania dystrybucją wersji dla innych systemów operacyjnych (jakkolwiek Prokom Software jest gotów do podjęcia rozmów w tej sprawie) [16].

Kwestia formatu danych przesyłanych do ZUS dała o sobie wyraźnie znać, kiedy to „polskie środowisko open source zbudowało program Janosik, linuxowy odpowiednik Płatnika. Komunikacja z ZUS jest jednak niemożliwa, ponieważ utajniony pozostaje format danych KSI MAIL wykorzystywany w programie. Zakład Ubezpieczeń Społecznych broni się przed odtajnieniem formatu, zastaniając się względami bezpieczeństwa systemu. Ponadto przedstawiciele ZUS wysuwają argument wysokich kosztów utrzymywania wersji Płatnika dla kilku systemów operacyjnych” [16].

Kasy chorych

Instytucje te zostały powołane do życia w konsekwencji reformy systemu publicznej służby zdrowia, jako 17 niezależnych kas chorych (po jednej na każde województwo, tzw. kasy regionalne, oraz Branżowa Kasa Chorych dla Służb Mundurowych). Posiadały one pełną swobodę działania, także przy wyborze formy rozliczeń z podległymi im świadczeniodawcami. W efekcie, większość kas wybrała program KS-SWD firmy Kamsoft (rozdawany za darmo świadczeniodawcom, a przeznaczony do współpracy z wewnętrznym systemem stosowanym przez te kasy, KS-SIKCH, tego samego producenta), konieczny do generowania sprawozdań w odpowiednich formatach. Niestety, program ten działa jedynie w środowisku MS Windows... Sytuacja ta jest o tyle niezrozumiała, że KS-SWD napisany jest w Delphi, możliwe byłoby więc stworzenie wersji w Kylix dla Linuxa (podobnie jak rozwiązanie problemu silnika bazy danych pod ten system operacyjny, chociażby natywny PostgreSQL). Wspomniany format sprawozdań sprowadza się do plików tekstowych zarchiwizowanych w formacie ZIP (opcjonalnie z hasłem) – tak więc nie istnieje tu także ograniczenie do systemów operacyjnych Microsoft.

O krok dalej posunęła się Łódzka Regionalna Kasa Chorych. Instytucja ta wymagała sprawozdawczości w formacie plików MS Excel. Wymuszało to konieczność posiadania odpowiedniego produktu Microsoft (najlepiej MS Office) oraz systemu operacyjnego z rodziny MS Windows dla komputerów PC lub MacOS/OS X dla Apple. Nie sprawdzały się sprawozdania generowane za pomocą Sun StarOffice lub OpenOffice (pliki formatu *.xls), ponieważ nie były one poprawnie odczytywane przez wewnętrzny system informatyczny ŁRKCh (niestety, produkty te nie zapewniają pełnej zgodności z serią MS Office).

Narodowy Fundusz Zdrowia

Sytuacja prawna Funduszu wydaje się dosyć klarowna (*Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia*, Dz.U. Nr 45, poz. 391 z aktami wykonawczymi [17]). Natomiast kwestia rozliczeń i rachunków refundacyjnych przesyłanych do oddziałów regionalnych „spadkobiercy” kas chorych rodzi niepewność wśród świadczeniodawców. Ze względu na niejednorodność systemów informatycznych, na których oparte były kasy (produkty firm Kamssoft i ComputerLand) i trwające obecnie rozmowy dotyczące oprogramowania obecnego NFZ (być może zależnego od oddziału regionalnego), problemem staje się format przesyłanych do NFZ plików (rozliczenia za kwiecień 2003 mają pozostać bez zmian, natomiast ustalenia dla kolejnych miesięcy pozostają niejasne) [18]. Trwające przekształcenia są idealnym momentem do zmiany polityki dotyczącej stosowania zamkniętych formatów wymiany danych.

Firmy prywatne

Niższa izba parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej wydaje się ewenementem w polskich realiach. Za sprawa firmy ComputerLand (związanej także z systemami informatycznymi, w które wyposażona jest część kas chorych, m.in. ŁRKCh) „*Sejm RP został wyposażony w system głosowania oparty na Linuxie. Rozwiązania open source - system operacyjny i internetowy serwer Apache - stanowią część obsługującą moduł zbierania danych z urzędzeń do głosowania i komunikację z pozostałymi modułami systemu sejmowego. Ostatnio w Sejmie uruchamiano testowo na Linuxie system SAP.*

Na marginesie można dodać, że choć SAP od dawna oferuje linuxową wersję swojego systemu, to w Polsce tylko jedna firma - Edipresse - zdecydowała się na jej wykorzystanie” [16].

Jarosław Deminet, dyrektor Centrum Produkcji Oprogramowania w ComputerLand, stwierdza, że „*Linux jest uwzględniany wraz z innymi produktami open source w naszych planach. Obserwujemy szczególnie rynek baz danych, szkolimy się, rozmawiamy z potencjalnymi partnerami. Przy każdym przetargu analizujemy, czy można złożyć ofertę z wykorzystaniem produktów open source” [16]. Jednak jak na razie jedynym wdrożonym rozwiązaniem bazującym na OSS pozostaje system sejmowy.*

Zainteresowanym dalszym zgłębianiem stosunku polskich przedsiębiorstw do zastosowania bezpłatnych środowisk w projektowanych systemach informatycznych polecamy cytowany powyżej artykuł [16].

Świat wobec oprogramowania open source

W wielu krajach zaczyna coraz jaśniej rysować się świadomość zagrożeń płynących ze ścisłego wiązania się z konkretnym dostawcą produktów informatycznych. Alternatywą dla monopolu Microsoft staje się często Linux. Kraje takie jak Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy, Finlandia, Norwegia, Chiny i Stany Zjednoczone zdają sobie ponadto sprawę nie tylko z redukcji kosztów, ale także możliwości wsparcia w ten sposób rodzimego przemysłu informatycznego oraz wyeliminowania „tylnych drzwi” pozostawianych przez producentów oprogramowania komercyjnego [19].

Już w październiku 1999 roku Francja przedstawiła „*propozycję przepisu obligującego francuskie agencje rządowe do używania oprogramowania z dostępnym kodem źródłowym – tzw. Proposition de Loi 495*” [19]. Takie postępowanie w ciągu następnych kilkunastu miesięcy wywołało podobne akcje w wielu krajach. W maju 2000 roku jeden ze stanów Brazylii „*wprowadził prawo zobowiązujące instytucje rządowe i przedsiębiorstwa państwowe do korzystania z oprogramowania open source*”. Podobne działania przedsięwzięto w Argentynie, Włoszech i Peru [19].

Warte zastanowienia są również kalkulacje rządu Finlandii z 2001 roku, według których zastąpienie komercyjnego oprogramowania (pochodzącego głównie z Microsoft) produktami open source na 147 tys. komputerów administracji publicznej pozwoliłoby zaoszczędzić rocznie 26 mln. euro. Wyliczając dalej, w 2002 Norwegia nie zdecydowała się odnowić kontraktu z Microsoft, pomimo oferowanych 20 % zniżek. Podobnie, Hiszpania zaoszczędziła 20 mln. euro wymieniając system operacyjny na 8 tys. stacji roboczych z MS Windows na Debian Linux [19]. Dalsze czynności mające na celu odstępowanie od technologii Microsoft precyzowane są w oficjalnych zaleceniach Unii Europejskiej [20].

Szczegółowy opis działań podejmowanych na całym świecie, jak również porównanie zalet i wad oprogramowania open source i produktów komercyjnych znajdują się w cytowanej powyżej publikacji [19] oraz w opracowaniach [20], [21], [22], [23], [24].

Polska

Na koniec roku 2002 „*w Polsce nie ma planów rządowych co do wdrożeń lub testów Linux. Jest jedynie ogólnikowy zapis w postaci strategii ePolska, mówiący o konieczności przeanalizowania zastosowań Open-Source. Jediną partią polityczną pragnącą wprowadzić Linuksa oraz oprogramowanie Open-Source była PPS*” [21].

Sam dokument ePolska [25] został opublikowany przez Ministerstwo Łączności jako zbiór założeń dotyczących tworzenia polskiego „społeczeństwa informacyjnego” w latach 2001-2006. Możemy w nim przeczytać, że „w ostatnich latach nastąpił intensywny rozwój oprogramowania komputerowego udostępnianego nieodpłatnie bez ograniczeń jego stosowania, szczególnie oprogramowania udostępnianego wraz z tak zwanym kodem źródłowym, znanego jako wolne oprogramowanie albo oprogramowanie Open Source. Wolne oprogramowanie pozwala szybko pokonywać bariery technologiczne, ponieważ programiści całego świata mogą uczestniczyć w jego rozwoju na równych prawach. Wolne oprogramowanie stanowi znakomity materiał dydaktyczny, a zespołowy charakter pracy przy jego powstawaniu i modyfikowaniu uczy pracy zespołowej. Wykorzystywanie oprogramowania udostępnianego nieodpłatnie może być źródłem poważnych oszczędności, co w wypadku sfery budżetowej wydaje się mieć wyjątkowo duże znaczenie” [25].

Wbrew założeniom zawartym w cytowanym powyżej dokumencie, ciężko odnieść wrażenie, aby władze polskie wykazywały szczególną troskę o koszt i przyszłą funkcjonalność zamawianych systemów informatycznych. Szczególnie kontrowersje budzi projekt eGovernment (<http://www.egov.pl>), mający korzenie w planie eEuropa [26] stworzonym przez kraje członkowskie UE, a określającym „wspólne działania na rzecz wdrożenia Społeczeństwa Informacyjnego w Europie”. Plan stworzenia dynamicznej i stabilnej gospodarki europejskiej przy pomocy technik informatycznych (głównie internetowych) został sprecyzowany „w czasie sesji Rady Europejskiej w Lizbonie w dniach 23-24 marca 2000 roku. W dniach 11-12 maja 2000 roku w Warszawie, w trakcie Europejskiej Konferencji Ministerialnej Kraje Europy Środkowej i Wschodniej uznały cel strategiczny wytyczony przez Piętnastkę w Lizbonie i zgodziły się podjąć wyzwanie, jakie rzuciła Piętnastka w związku z planem eEuropa. Postanowiły one uruchomić, wzorując się na planie eEuropa, swój własny plan stworzony przez kraje kandydujące oraz dla nich samych jako wyraz uznania dla zaangażowania politycznego Unii Europejskiej celem podjęcia próby poszerzenia bazy służącej osiągnięciu wspomnianego wyżej ambitnego celu. W lutym 2001 roku Komisja Europejska zaprosiła Cypr, Malte i Turcję aby dołączyły do pozostałych krajów kandydujących w dziele określania treści owego wspólnego Planu Działania” [27].

„Plan Działania eEuropa+ przyjęto w oparciu o zobowiązania polityczne państw kandydujących, przy wsparciu służb Komisji Europejskiej. Pomoc Komisji Europejskiej postrzegana jest przez kraje kandydujące jako pozytywny krok ku otrzymaniu wsparcia dla Planu Działania eEuropa+ ze strony Unii Europejskiej” [27].

Plan eEuropa+ określa główne cele i dążenia „państw kandydujących”, a pośród nich „promowanie stosowania oprogramowania otwartego (tzw. *open source software*)” [28]. Pierwsze sprawozdanie z wdrażania planu zostało opublikowane jako *Pierwszy raport o postępach we wdrażaniu eEurope+ w krajach kandydujących* [29]. Zawiera dane dotyczące komputeryzacji i telefonizacji badanych społeczeństw, a także opis postępów wdrażania systemów eGovernment. Brakuje w nim jednak wzmianek o wykorzystaniu oprogramowania open source. Raporty dotyczące budowania polskiego społeczeństwa informacyjnego udostępniane są również przez Komitet Badań Naukowych [30].

Szczegółowa treść cytowanego dokumentu *eEuropa+ 2003* [27] leży poza dziedziną artykułu, istotnymi natomiast są metody realizacji założeń przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Już niemalże rok temu chęć wykorzystania przy projekcie firmy Microsoft wywołała olbrzymie zaniepokojenie polskich zwolenników oprogramowania open source (Ruch na rzecz Wolnego Oprogramowania), które zaowocowało listem otwartym do Premiera Leszka Millera z dnia 9 maja 2003 roku [31]. List ten przytacza liczne przykłady odchodzenia od rozwiązań proponowanych przez tą firmę, nawet w instytucjach takich jak Departament Obrony USA oraz Agencja Bezpieczeństwa Narodowego USA. Być może właśnie ten list wywołał zainteresowanie ze strony twórców polskiego systemu eGovernment opcją open source i zamieszczenie wywiadu (2002-03-15) [32] z Arturem Skurą, reprezentującym firmę 7Bulls.com zajmującą się wdrożeniami linuxowymi. Takie rozwiązania brane są więc pod uwagę, jednak czy dojdą do skutku, trudno powiedzieć.

Sugerowane rozwiązania

Ponownie wspominając naszą tezę: nie można nikomu narzucać środowiska informatycznego, w którym musi pracować (nie dotyczy to oczywiście pracowników konkretnych firm). Tak więc najlepszym rozwiązaniem jest opublikowanie stosowanych standardów lub użycie uniwersalnych (tj. otwartych) formatów wymiany danych. Bez wątplenia wywołana w ten sposób konkurencja na rynku oprogramowania (nawet darmowego) wpłynęłaby bardzo korzystnie na jakość produktów i ożywiłaby rynek informatyczny w naszym kraju.

Poniżej umieszczone zostały formaty plików, które według nas z powodzeniem mogą znaleźć zastosowanie w omawianej grupie oprogramowania.

CSV

Najprostszymi z nich są po prostu liczne „pochodne” plików CSV³. Mogą być one poprawnie generowane pod dowolnym systemem operacyjnym oraz czytane i przetwarzane przez każdy arkusz kalkulacyjny (nie tylko oprogramowanie komercyjne). Z punktu widzenia producentów oprogramowania, są one także bardzo łatwe i szybkie do przetwarzania. W najgorszym wypadku, użytkownik może liczyć na tworzenie wymaganego pliku w dowolnym edytorze tekstu. Poprzez regularną strukturę, pliki CSV mogą być w prosty sposób przenoszone do baz danych.

XML

Kolejnym, znacznie lepszym rozwiązaniem jest wykorzystanie standardu XML⁴ wraz z towarzyszącymi mu technologiami i mechanizmami. Pliki XML także nie wiążą się z konkretną rodziną systemów operacyjnych, ani oprogramowania użytkowego. Przewagą nad plikami CSV są mechanizmy walidacji i kontroli poprawności, wadą natomiast jest duża ilość informacji nadmiarowej (istotna przy elektronicznym transferze plików bez archiwizacji) i raczej utrudniona ręczna edycja zawartości plików. Dzięki elastycznej strukturze elementów, możliwe jest zgromadzenie całej treści sprawozdania w jednym pliku, co znacznie ułatwia zarządzanie danymi.

Ten format sprawozdawczości został już wykorzystany przez Ministerstwo Zdrowia wobec aptek otwartych w roku 2001 (w „uproszczonej” formie standardu, tzn. głównie w oparciu o atrybuty, nie wartości elementów) [33].

Java i XML

Wobec powyższych propozycji, kolejnym wymogiem koniecznym dla pełnego spełnienia „wieloplatformowości” jest zastosowanie odpowiedniego języka programowania przy tworzeniu aplikacji (darmowych) wykorzystywanych przez „klientów” instytucji pararządowych. Pozostaje oczywiście możliwość pisania odpowiednich aplikacji w innym języku dla każdej platformy, jednak utrudnia to sprawę z punktu widzenia programistów. Według nas jest to doskonałe pole do zastosowania Java’y, zwłaszcza ze względu na duże możliwości generowania i przetwarzania dokumentów XML (opisanych powyżej).

J.P. Morgenthal (NC. Focus) w opracowaniu dla Sun Microsystems [34] zauważa zalety połączenia tych technologii ze względu na pełną otwartość stan-

³ Comma Separated Values

⁴ eXtensible Markup Language

dardów pod względem platformy, dostawcy jak i języka użytkownika. Java jest wyposażona w sprawne mechanizmy przetwarzania i generowania dokumentów XML, poczynając od prostego SAX (pakiet org.xml.sax)⁵, poprzez DOM (pakiet org.w3c.dom)⁶, JAXP⁷, aż po niezależne pakiety typu JDOM (pakiet org.jdom)⁸.

Niezaprzeczalnym atutem języka Java jest także wsparcie (poprzez technologię JDBC⁹) dla większości stosowanych obecnie platform baz danych, obsługa protokołów sieciowych [35], jak również zaimplementowane możliwości kryptograficzne (np. JCE¹⁰).

Nie można jednak zapominać o wadach języka Java: należy do nich wliczyć względnie powolne działanie aplikacji w środowiskach graficznych oraz łatwość dekompilacji kodu wynikowego. Jednak wobec założeń open source, ten drugi aspekt staje się nieistotny.

Podsumowanie

Przytaczane przykłady dają jasny obraz stanu obecnego i najbliższej przyszłości polskiego „społeczeństwa informacyjnego”. Ta wizja jest nadzwyczaj niepokojąca, szczególnie na tle krajów Unii Europejskiej.

Rząd i instytucje pararządowe muszą zacząć zdawać sobie sprawę z faktu, że dostarczane podległym podmiotom „darmowe” oprogramowanie nie może wymuszać stosowania konkretnych środowisk i dodatkowego oprogramowania komercyjnego. Popierana w ten sposób monopolizacja rynku jest poza tym niezgodna z prawem Rzeczypospolitej Polskiej (*Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów*, Dz. U. Nr 122, poz. 1319) [36].

⁵ Simple API for XML, <http://www.saxproject.org/>

⁶ Document Object Modelling, <http://www.w3.org/DOM/>

⁷ Java API for XML Processing

⁸ <http://www.jdom.org>

⁹ Java DataBase Connectivity

¹⁰ Java Cryptography Extension

Źródła

1. <http://www.gnu.org/philosophy/>
2. <http://www.opensource.org/docs/definition.php>
3. ABC prawa - Prawo, Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych
http://www.prawo.akcejaso.pl/pr_autorskie.html
4. BiznesInfo.com - Katalog Firm Polonijnych
http://www.biznesinfo.com/WWW/wiadomosci_detale.asp?ID=908
5. Business Software Alliance
http://www.bsa.org/poland/antipiracy/tools/bsa_brochure.pdf
6. Business Software Alliance
http://www.bsa.org/poland/antipiracy/toois/global_piracy_study.pdf
7. Business Software Alliance
http://www.bsa.org/poland/antipiracy/tools/datamonitor_piracystudy.pdf
8. Internetowy Serwis Informacyjny Ministerstwa Kultury, Raport Zespołu do Spraw Przeciwdziałania Naruszeniom Prawa Autorskiego i Praw Pokrewnych dotyczący przestrzegania prawa autorskiego i praw pokrewnych w Polsce, Warszawa, 08-03-2002
<http://www.mk.gov.pl/raport.rtf>
9. Business Software Alliance, "Chroń swój biznes" - KAMPANIA BSA 2003
<http://www.bsa.org/poland/events/>
10. Podkarpackie Kuratorium Oświaty, OŚWIATA PODKARPACKA Biuletyn Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, marzec 2002
www.ko.rzeszow.pl/informacje/publikacje/oswiata_03_2002.pdf
11. Linux w szkole
<http://linux.com.pl/LwS/>
12. Konferencja "Linux w szkole"
http://olmar.poznan.pl/LwS_w.html
13. Zychowicz A.: Rola edukacji informatycznej w nowym systemie edukacyjnym
http://www.republika.pl/a_zychowicz/referat.html
14. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu - Wydział Informatyzacji, Edukacja informatyczna 2002
http://fakt.wom.kielce.pl/informatyka/dokumenty/educ_info_2002.doc
15. Zakład Ubezpieczeń Społecznych
http://www.zus.gov.pl/warszawa_http.htm
16. Jakubowski R.: Strach przed open source
<http://www.computerworld.pl/artykuly/31493.html>
17. Ministerstwo Zdrowia
<http://www.mz.gov.pl/wwwmz/index?mr=m01531&ms=&ml=pl&mi=166&mx=0&ma=166>
18. Ministerstwo Zdrowia, Czat z Barbarą Kaczmarek z 24 marca 2003 r
<http://www.mz.gov.pl/wwwmz/index?mr=m821&ms=&ml=pl&mi=82&mx=0&mt=&my=0&ma=1152>

19. M. Janiec, *Linux dla administracji rządowej*
http://www.markom.krakow.pl/~mjaniec/pdf/linux_gov.pdf
20. K. Grzybowski, *Microsoft contra Linux - zastosowanie systemów open-source w administracji publicznej*; korespondencja Microsoft-Villanueva
http://www.mpp.org.pl/01/mpp_1_162.pdf
21. K. Józwiak, *Linux na świecie i w Polsce, Raport opisujący stan na koniec roku 2002*
http://www.pingwin.rak.pl/raporty/linux_wdrozenia.pdf
22. Working group on Libre Software, Free Software / Open Source: Information Society Opportunities for Europe? <http://eu.conecta.it/paper.pdf>
23. The Mitre Corporation, *A Business Case Study of Open Source Software*
http://www.mitre.org/support/papers/tech_papers_01/kenwood_software/kenwood_software.pdf
24. N. Peeling, J. Satchell, *Analysis of the Impact of Open Source Software*
http://www.govtalk.gov.uk/documents/QinetiQ_OSS_rep.pdf
25. ePolska
<http://www.mi.gov.pl/teksty/doc/ePolska.pdf>
26. eEurope
http://europa.eu.int/information_society/eeurope/news_library/documents/eeurope2005/eeurope2005_en.pdf
27. eEuropa+ 2003 Wspólne działania na rzecz wdrożenia Społeczeństwa Informacyjnego w Europie Plan Działań sporządzony przez kraje kandydujące przy wsparciu Komisji Europejskiej
http://www.kbn.gov.pl/cele/eeurope/eeurope_pl.pdf
28. B. Czerniejewski, Warunki poprawnego rozwoju
http://www.infovide.pl/docs/art/Borys%20Czerniejewski_warunki_poprawnego_rozwoju.pdf
29. Pierwszy raport o postępach we wdrażaniu eEurope+ w krajach kandydujących
http://www.kbn.gov.pl/cele/ljubljana/progress_pl.rtf
30. Komitet Badań Naukowych
<http://www.kbn.gov.pl/cele/raporty/index.html>
31. Ruch na rzecz Wolnego Oprogramowania, List Otwarty do Premiera RP
<http://www.rwo.pl/e-polska/premier.pdf>
32. eGov.pl, Czy Open Source jest szansą dla polskiej administracji - wywiad z Arturem Skurą
<http://www.egov.pl/wywiady/skura/dokument.php>
33. W. Sroczyński, *Leczenie aptek z DOS-a*
<http://www.pckurier.pl/archiwum/art0.asp?ID=4907>
34. J. P. Morgenthal, *Portable Data / Portable Code: XML & Java Technologies*
<http://java.sun.com/xml/ncfocus.html>
35. J. Wiślicki, *Remote database access and management: Internet services for the Institute of Electronics*, PŁ 2001
36. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów
<http://www.uokik.gov.pl/dokumenty/dokument404.pdf>